

Nominacje

Prezes Rady Ministrów mianował Zbigniewa Januszko, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Prezes Rady Ministrów mianował Jana Szkopa pod sekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty. (PAP)

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań

sobota
7 listopad
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 265 (4903)

Ponad 3 miliardy rubli wzajemnych dostaw

Handel Polska - ZSRR w 1960 r.

Rozpoczęte niedawno rokowania między rządową delegacją handlową Polski a Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR w sprawie wymiany towarów w roku 1960 zostały obecnie pomyślnie zakończone.

W wyniku tych rozmów, w dniu 6 listopada 1959 r. w Moskwie podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarów w roku 1960. Protokół przewiduje dalszy wzrost obrotu towarowego. Uzgodniony zakres wzajemnych dostaw wyniesie ponad 3 miliardy rubli i znacznie przekroczy poziom dostaw przewidzianych protokołem na 1959. Nakreślony wzrost obrotu towarowego sprzyjać będzie dalszemu umocnieniu współpracy ekonomicznej i rozwojowi gospodarki narodowej Polski i ZSRR.

Zgodnie z podpisanym protokołem z ZSRR do Polski dostarczane będą: ruda żelaza, manganu i chromu, metale nieżelazne, ropa naftowa i produkty naftowe, apatyty, bawełna, zboże, urządzenia dla przemysłu lekkiego, maszyny drogowe-budowlane, samochody, ciągniki oraz inne maszyny i urządzenia, a także szereg innych towarów niezbędnych dla gospodarki narodowej Polski.

Polska dostarczać będzie do ZSRR: statki morskie, tabor kolejowy, urządzenia dla cukrowni, niektóre inne rodzaje maszyn i urządzeń a także węgiel, koks, cynk, cukier, towary chemiczne i inne.

W roku 1960 przewiduje się dalsze rozszerzenie wymiany towarów rynkowych.

W związku z upływem w roku 1960 terminu obowiązującej wieloletniej umowy handlowej, strony zdecydowały, aby jeszcze w roku bieżącym w najbliższym czasie przystąpić do rokowań w sprawie podpisania nowej umowy wieloletniej na lata 1961-1965. (PAP)

W rocznicę zwycięstwa idei sprawiedliwości

Uroczysta akademii w Warszawie

6 bm. w przeddzień 42 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki uroczysta akademii zorganizowana przez Komitet Centralny PZPR.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli ludności stolicy — robotników i pracowników przedsiębiorstw i instytucji, żołnierzy i oficerów WP, młodzież. Obecnych jest wielu wybitnych działaczy państwowych i społecznych.

W amfiteatrze zajmują miejsca szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych.

Wśród gorących okłasków miejsca w prezydium zajmują m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, prezes NK ZSL — Stefan Ignar, przewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński, sekretarz KC — Jerzy Albrecht i I sekretarz KW PZPR — Witold Jaroński, marszałek Sejmu, przewodniczący ZG TPP-R Czesław Wycech, członkowie władz naczelnych organizacji społecznych i młodzieżowych, przedstawiciele stołecznych zakładów pracy.

W prezydium wśród członków Biura Politycznego KC PZPR zajęli miejsce ambasador ZSRR w Polsce Piotr Abrasimow.

Po odegraniu hymnów państwowych Polski i ZSRR, akademię zagają Władysław Gomułka. W. Gomułka udziela następnie głosu premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, który wygłasza obszernie przemówienie. (Skrót przemówienia podajemy na str. 2).

Serdecznie witany zabiera z kolei głos ambasador Piotr Abrasimow.

Część oficjalna akademii — kończy wspólnie odśpiewana przez zebranych Międzynarodówka.

W części artystycznej wystąpił chór i orkiestra Filharmonii Narodowej pod batutą Witolda Rowickiego i bawiącego obecnie w Polsce zasłużonego działacza sztuki RFSRR, dyrygenta Filharmonii Moskiewskiej — M. Anosowa. Jako soliści wystąpili śpiewak Andrzej Bachleda i pianista radziecki Dymitr Papierno — laureat V

Niezwykły ładunek

„Generał Bem” należący do Polskich Linii Oceanicznych za biera w swój dalekowschodni rejs oryginalny, niecodzienny ładunek: dziewięć białych nie owiniętych. Jadą one aż do Bombaju. Niedziwiłki są własnością czechosłowackiego cyrku Humberto, który udaje się do Indii na tournée artystyczne. Nie potrzebujemy dodawać, że niedziwiłki cieszą się ogromną sympatią polskich marynarzy. (PAP)

Polska — Belgia 2:1

Po drugim dniu meczu tenisowego Polska — Belgia, rozgrywanego w Brukseli, prowadzi Polska 2:1. Nasz reprezentacyjny debel Skonecki — Piątek spisał się bardzo dobrze i odniósł zwycięstwo nad parą belgijską Brichant — Drossart 8:10, 6:3, 7:5, 1:6, 6:0.

Dziś zakończenie meczu. Spotkają się Skonecki — Brichant i Gasiorek — Drossart. Zwycięski zespół zakwalifikuje się do trzeciej rundy rozgrywek o puchar króla szwedzkiego. (PAP)

W Moskwie

Akademia centralna poświęcona 42 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się w Pałacu Sportu na Stadionie im. Lenina w Łużnikach. Uroczystość zgromadziła 15 tys. osób.

W akademii uczestniczyli N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, wszyscy członkowie Prezydium KC KPZR, członkowie rządu, marszałkowie, generałowie. (PAP)



Prezydium akademii. Od lewej: Fr. Szczerbał, W. Czerwow, E. Hałas, W. Kraśko, Fr. Frąckowiak i W. Baszkin.



Spiewa chór Stuligrosza. Fot. (2) — K. Przychodzki

Polskie filmy na ekranach świata

- 2 miliony rubli z eksportu
- Nowi odbiorcy na obu półkulach
- Rekordy powodzenia „Zamachu” i „Popiołu”

Polskie filmy coraz bardziej podobają się kinomanom niemal całego świata. Najlepiej świadczy o tym wzrastający z roku na rok eksport naszych filmów.

Pod tym względem bieżący rok będzie rekordowy. Wpływ z zagranicznej sprzedaży filmów przekroczył 2 miliony rubli, w tym z eksportu do krajów kapitalistycznych — około 700 tys. rubli. W porównaniu z 1958 r. wpływ z eksportu filmów wzrósł dwukrotnie; z 1957 r. — pięciokrotnie, z 1956 r. — ośmiokrotnie.

W ubiegłym roku zakup filmów zagranicznych pokryliśmy eksportem polskich filmów tylko w 23 proc. W 1959 roku import pokryjemy eksportem już w 45 proc., a z krajów kapitalistycznych w 65 proc. Najlepiej wypadamy na rynkach wolno-dewizowych, gdzie po raz pierwszy nasz bilans będzie dodatni i osiągniemy

te wpływy w 125 proc. pokryją import filmów z tych krajów.

Ten rok przyniósł nam szereg kontraktów z zupełnie nowymi odbiorcami, jak np. Kuba, Irakiem i Japonią. Do najważniejszych odbiorców polskich filmów należą kraje Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza zaś Argentyna i Urugwaj.

Rekordy powodzenia biją filmy „Zamach”, „Popiół i diament” oraz „Dezter”. (API)

Złożenie wieńców

6 bm. — w przeddzień 42 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej społeczeństwo Warszawy oddało hołd żołnierzom Armii Radzieckiej, poległym w walkach o wyzwolenie naszego kraju. Lud stolicy złożył także hołd pamięci wybitnych działaczy polskiego ruchu robotniczego — uczestników Rewolucji Październikowej. Na cmentarzach i pod pomnikami złożono liczne wieńce i wianki kwiatów. (PAP)

W Poznaniu

Pięć tysięcy poznańców przybyło wczoraj do hali MTP nr 16, by uczcić 42 rocznicę Października. Nad podłum symbol zwycięskiego pochodu socjalizmu — rakieta międzyplanetarna i daty 1917—1959.

Jest godzina 18. Przy stole prezydalnym zajmują miejsca czołowi przedstawiciele naszego województwa: I sekretarz KW PZPR — W. Kraśko, przewodniczący WK ZSL — S. Zimny, przewodniczący WK

SD — Fr. Schmidt, przewodniczący Prezydium WRN — Fr. Szczerbał, przewodniczący RN m. Poznania — Fr. Frąckowiak, przewodniczący delegacji charkowskiej, kierownik Wydziału Kultury i Oświaty Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy — W. Czerwow, piki. Armii Radzieckiej — W. Baszkin.

Depesze do KPZR

Z okazji 42 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, I sekretarz KC PZPR W. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych A. Rapacki oraz minister obrony narodowej, gen. broni M. Spychalski, przesłali depesze z pozdrowieniami do I sekretarza KC KPZR i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczowa, przewodniczącego Rady Najwyższej K. Woroszyłowa, ministra spraw zagranicznych A. Gromyki oraz ministra obrony narodowej ZSRR, marszałka R. Malinowskiego.

W depeszach tych kierownicy naszej partii i rządu przesyłają przywódcę ZSRR i narodom radzieckim życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć na drodze budownictwa komunizmu.

Orkiestra gra hymn polski i radziecki. Akademię zagają I sekretarz KM PZPR w Poznaniu E. Hałas. Referat omawiający znaczenie Rewolucji dla narodu polskiego i całej ludzkości wygłasza sekretarz KW PZPR — S. Furgal. Międzynarodówka kończy część oficjalną.

Wspaniała część artystyczna jest wielką manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. Zebrani owacyjnie witają występy artystów charkowskich: T. Bureweja, która śpiewa arię z II aktu opery „Halka”, W. Arkanowej, M. Manojła. Z gorącym przyjęciem spotykają się również chóry Stuligrosza i Kurczewskiego oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją J. Katlewicza. (JK)

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
TEL INF WE PAP
PAP INF WE PAP
INF WE PAP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Karawana z bronią

Oddziały francuskie przy pomocy lotnictwa przechwyciły na Saharze karawanę 120 wielbłądów, wiozącą broń dla powstańców algierskich. W walce, jaka się wywiązała, 60 powstańców zginęło, a wielu zostało rannych.

Śniegi we Włoszech

Obfity śnieg, który spadł w północnych Apeninach zablokował około 200 ciężarówek na szosie łączącej Florencję i Bolonię. Miejscami grubość warstwy śniegu sięga 80 cm.

Mgły w Europie

Gęsta mgła spowija ponownie stolicę W. Brytanii. Mgła spowodowała zakłócenia w komunikacji lotniczej. Gęsta mgła zawisła również nad Belgią.

Niebiańska muzyka

Od niedzieli pasażerom samolotów amerykańskich linii lotniczych Northwest Orient Airlines umilać będzie podróż niebiańska muzyka. W samolotach latających na trasie Nowy Jork — Milwaukee — Minneapolis umieszczono zestaw organy. Mają na nich grać „zawodowi artyści”.

Leningrad — Pałac Zimowy



Petersburg, październik 1917 roku. 42 lata temu wstrząsnęły światem strzały „Aurory” Pałac Zimowy zdobywany szturmem... Dziś okazałe zabudowania, utrzymywane w dawnej świetności, stanowią obiekt zainteresowań rzesz turystów, odwiedzających radziecki Leningrad... W Pałacu Zimowym znajduje się obecnie słynny Ermitaż. Fot. — „Głos”

Głos Wielkopolski

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bińnik, miejskiego — Eugeniusz Cotta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bitos.

OPINIE I MYŚLI

ZJAZD ZSL

Jutro w auli Uniwersyte tu Adama Mickiewicza rozpoczynają się obrady wojewódzkiego zjazdu delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W ciągu dwóch dni Poznań gościć będzie 360 działaczy ludowych ze wsi i miasteczek Wielkopolski, reprezentujących 1500 kół terenowych.

Zjazd oceni pracę całej organizacji za okres minio trzech lat, dokona wyboru nowych władz wojewódzkich, podsumuje doświadczenia, wyciągnie z nich właściwe wnioski, podejmie odpowiednie uchwały jako wytyczne do dalszej pracy politycznej na wsi na najbliższe dwa lata.

Patrząc na działalność ZSL z dziennikarskiego punktu obserwacyjnego dostrzegamy, że ma ono za sobą poważne osiągnięcia w ożywieniu gospodarczego i społecznego życia wielkopolskiej wsi. Notujemy liczne fakty rozwijania inicjatyw chłopskiej przez działaczy i świadomych członków Stronnictwa. Co raz szersze i głębsze zrozumienie przez ludność wiejską zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego, stanowiącego fundament wzrostu siły i znaczenia naszego kraju, to też niemała zasługa członków i aktywistów ZSL.

Tak rozumiejąc swe zadania i obowiązki, w zespoleniu z klasą robotniczą, idą ludowcy do socjalistycznej przebudowy wsi poprzez szybki i wszechstronny rozwój całego rolnictwa. I można dopowiedzieć, że w zakresie postępu technicznego na wsi wielkopolskiej posunęliśmy się znacznie naprzód. Chłopi osiągnęli wyższy poziom materialnego i kulturalnego życia. To jest fakt niewątpliwy.

Witając delegatów ZSL w Grodzie Przemysława, pragniemy wyrazić życzenie, aby ich obrady przyniosły jak najlepsze owoce, aby zjazd przyczynił się do dalszego utrwalenia podstaw ekonomicznych sojuszu robotniczo-chłopskiego, a tym samym do wzmocnienia sił naszej ojczyzny.

Jan Ryszewski

Pożary w Kalifornii

Od dłuższego czasu w północnej części Kalifornii szaleją ogromne pożary lasów. Dotychczas udało się stłumić dwa ogniska pożarów, które zniszczyły ponad 40 tys. akrów drzewostanu. Nadal płoną lasy na obszarze 35 tys. akrów.

W walce z pożarami bierze udział 2.500 strażaków, 1.000 żołnierzy oraz lotnictwo i oddziały gwardii narodowej. Z oddziałami tymi współdziała ponad 500 Indian zamieszkujących te tereny (PAP)

Losowanie 130 Gry „Koziołki“ odbędzie się już w dniu jutrzejszym o godz. 12,00 na Starym Rynku w Poznaniu
Nie zapomnij wypełnić i oddać kuponów

Siła i jedność socjalizmu zwiększa szanse pokoju

Skrót przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza

Nasze myśli i uczucia kierują się dziś w stronę narodów radzieckich — przesyłamy naszym przyjacielom najserdeczniejsze pozdrowienia, najgorętsze życzenia dalszych zwycięstw i sukcesów w dziejowym marszu do komunizmu. A marsz ten odbywa się obecnie już więcej niż milowymi krokami — zadziwiający cały świat — w tym także sceptyków i wrogów.

42 lata później

O to w przeddzień czterdziestej drugiej rocznicy tamtych strzałów, wysłano w Związku Radzieckim coś, co znowu przykuło uwagę całego świata. Lunniki, dzieło myśli i ręki ludzkiej wystrzelone z wyrzutni radzieckich pobięły po raz pierwszy, wyrwając się z pola przyciągania naszej planety w przestrzeń międzyplanetarną, a ludzkość z zapałem tym tchem śledziła ich bieg. Lunnik II był pierwszym pociskiem wystrzelonym z ziemi, który osiągnął powierzchnię Księżyca, pierwszą zapowiedzią przyszłych podróży międzyplanetarnych. Zaledwie jednak ludzkość ochłonęła z

wrażenia — a już Lunnik III obiegł Księżyc dookoła i przyniósł rewelację stulecia. Ujrzelśmy drugą stronę Księżyca.

Lunniki i związane z tym epokowe osiągnięcia techniczne, stały się symbolem potęgi naukowej i technicznej pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, które w tak krótkim historycznym okresie nie tylko zdołało wydobyc się z carskiej otchłani nędzy, lecz wysunęło się na czołowe miejsce w ogólnoludzkim wyścigu wiedzy, nauki, techniki, wyznaczając drogi postępu ludzkości na najbardziej skomplikowanych szlakach.

Konieczność modus vivendi

Realizując idee Rewolucji Październikowej i oglądając ich owoce, partia i ludzie kierujący Krajem Rad musieli dojść do nieodpartego wniosku, że w świecie, gdzie współistnieją ze sobą dwa różne i przeciwstawne systemy ustrojowe, musi być znalezione jakieś modus vivendi. Były już takie okresy w dziejach, kiedy pojawienie się nowego ustroju społecznego prowadziło do groźnych perturbacji, konfliktów międzynarodowych i wojen. Ale świat był wówczas inny, dużo większy. Inną miarą mierzyły się odległości geograficzne globu ziemskiego —

a narzędzia wojny i zniszczenia były dziecinna zabawką w porównaniu z tym, co zawierała arsenały współczesne. Nawet narzędzia zniszczenia drugiej wojny światowej, które pamiętamy tak dobrze i których następstwa dały się dotkliwie odczuć naszemu pokoleniu, nie pozostają w żadnej proporcji do tego, czym rozporządzają dzisiaj wielkie mocarstwa atomowe. Nie trzeba nadzwyczajnej wyobraźni, by sobie uprzytomnić następstwa rozwiązywania konfliktów międzynarodowych utartymi metodami dyplomacji i wojny.

Na nowych szlakach

Wiedzą i czują to ludzie na całym świecie. Ale partia i ludzie, którzy kierują losami państwa radzieckiego, pierwsi potrafili wyciągnąć z tego konsekwencje. Nie było to oczywiście dziełem przypadku. Siła motoryczna państwa radzieckiego — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej kierownictwo obecne z tow. Chruszczowem na czele — nagromadziło olbrzymie zasoby doświadczenia politycznego. Zbrojne zaś we wskazania naukowego socjalizmu, w mądrość teoretyczną i praktyczną marksizmu-leninizmu, potrafiło sformułować nowe linie polityczne dla ludzkości w warunkach dzisiejszych, tak zasadniczo odmiennych od warunków sprzed dwóch jeszcze dziesięcioleci, dzięki nowemu układowi sił międzynarodowych.

Mówiąc najzwyczajniej — te nowe linie polityczne, to stwierdzenie, że w nowych warunkach stworzonych przez fakt istnienia potężnego obozu socjalistycznego wojny już nie są nieuniknione, to realna droga pokojowego współistnienia. Ku ich realizacji zwraca się cały wysiłek radzieckiej polityki zagranicznej, cały wysiłek radzieckiej dyplomacji i radzieckiego rządu.

Przeliczcie...

Z tego również wynika polityka i program rozbrojenia, który w tak wyrazisty sposób zademonstrował pod-

dwóch największych mocarstw świata, by zorientować się, że są to liczby wręcz koszmarnie. Obracają się rocznie w kręgu setek miliardów dolarów. Przeliczcie sobie na inwestycje przemysłowe, na dobra konsumpcyjne, na izby mieszkalne, na łóżka szpitalne i sale szkolne, na liczbę instytucji naukowych, bibliotek, teatrów, filmów, etc. etc., które za to można w rok dać ludziom do użytku. I zważyć, że to tylko dotyczy budżetów dwóch państw. Pomnożcie więc przez wskaźniki zbrojeń w innych krajach. Teraz dopiero odcienie perspektywy, jakie przed ludzkością otwiera realizacja radzieckiego projektu.

Nadzieja ludzkości

Nie znaczy to oczywiście, że nawet ci spośród polityków imperialistycznych, którzy wahają się przed sięgnięciem po instrument wojny, pójdą na nasze propozycje rozbrojenia. Rzecz jest bardzo skomplikowana. Nie zapomnijmy, że zbrojenia są wciąż jeszcze ulubionym instrumentem polityków, lubujących się w przemawianiu z pozycji siły, a prowadzeniu polityki na „krawędzi wojny” itp. przeżytych tricków dyplomatycznych.

Nie będzie więc ta walka o rozbrojenie łatwa. Niemniej jest chyba najsluszniejszą sprawą o jakkolwiek walczyli w dziejach ludzie, których sercu bliski był człowiek i jego jutro.

A ludzie, którzy tym razem podjęli tę walkę, to nie odosobniona grupa oderwanych od życia i warunków idealistów. To sternicy najpotężniejszego mocarstwa socjalistycznego, jednego z dwóch najpotężniejszych mocarstw świata. U ich boku stoi potężny i zjednoczony oboz krajów socjalistycznych i setki milionów ludzi. Za nimi przemawia wszystko: logika i słusność, interes i rozsądek. Walkę o pokój i sprawę pokoju popierają narody całego świata.

Dlatego tym razem szanse są bardziej wyrównane niż kiedykolwiek przedtem, a rosnąć będą w miarę czasu i szybko.

I to jest także wielka nadzieja ludzkości — zrodzona z ducha i z dzieła Październikowej Rewolucji.

Problem Niemiec

Zagadnienie odprężenia między państwami łącząc się w Europie ściśle z problemem niemieckim. Jest to rzecz jasna, sprawa niezmiennej żywotna dla narodu polskiego. Jest oczywistą dla każdego anomalią, że w piętnaście lat po zakończeniu wojny nie mamy dotąd traktatu pokojowego z Niemcami. Pociąga to za sobą szereg ujemnych zjawisk, między innymi i to, że zachodnia część dawnego państwa niemieckiego, czyli dzisiejsza Niemiecka Republika Federalna, rości sobie rozmaite pretensje terytorialne do innych krajów, do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do Polski, do Czechosłowacji, być może zresztą że także do jeszcze innych.

Argument, że Niemcy są podzielone na dwa państwa i wobec tego traktat pokojowy jest niemożliwy, nie wytrzymuje krytyki. Istnienie dwóch państw niemieckich jest faktem, którego nie przekreślą żadne kazuistyczne wywody.

Nie nie stoi na przeszkodzie zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. Jeśli chodzi o zaprzyjaźnioną z nami Niemiecką Republikę Demokratyczną stoi ona od początku na stanowisku, że granica polsko-niemiecka biegnie wzdłuż Odry i Nysy, i że ta granica jest ostateczną i nie-naruszalną granicą pokoju między naszymi krajami. In-

czej — Niemiecka Republika Federalna. Opiera się ona na fikcyjnym założeniu, że tylko NRF jest spadkobiercą Rzeszy Niemieckiej i że NRD nie istnieje. NRF nie uznaje granic ustalonych w Poczdamie w następstwie klęski Trzeciej Rzeszy. Ta fikcja może być bardzo dogodna chwilowo dla władz NRF, ale jak każda fikcja jest rzeczą nietrwałą i rozleci się pewnego dnia z trzaskiem.

Dwa tygodnie temu 22 października br. Unia Zachodnio-Europejska zezwoliła Niemcom Zachodnim na podjęcie produkcji rakiet. Teraz do Unii Zachodnio-Europejskiej wpłynął nowy wniosek o zezwolenie Niemcom Zachodnim na budowę okrętów wojennych o wyporności ponad 3 tysiące ton bez ograniczeń zbrojeń, zanim rozpocznie się nowy etap prac rozbrojeniowych.

Fakty te świadczą, że wszystkie głosy ostrzeżenia podnoszone stale przez Związek Radziecki, przez Polskę, przez NRD i inne kraje socjalistyczne przeciwko groźbie coraz dalej idącej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, są wciąż aktualne i że czujność na tym odcinku musimy zachować w przyszłości.

Fakty te świadczą i o tym, że topienie lodów zimnej wojny nie odbywa się równomiernie i że zagadnienie Niemiec zachodnich wciąż stanowić będzie najtrudniejszy problem współistnienia i jego kamień probierczy.

Nakaz jedności

Dla Polski ma to specjalne znaczenie. Polska w całej pełni popiera pełną inicjatywę i dynamikę politykę Związku Radzieckiego w walce o odprężenie międzynarodowe, o realizację współistnienia, o rozbrojenie.

Manifestuje się w tym najpełniejsza zgodność idei przyznawanych i realizowanych przez kraj zrodzony z Rewolucji Październikowej — z interesem narodu polskiego i interesami wszystkich narodów pragnących pokoju z podstawowymi interesami całej ludzkości.

Im większa będzie siła polityczna i materialna Związku

Radzieckiego, im bardziej scentralizowana będzie jedność państw socjalistycznych, im silniejszy i bardziej spójny będzie cały oboz socjalistyczny, tym szybciej będą rosły szanse uwolnienia naszych narodów i całej ludzkości od groźby nieobliczalnej w skutkach wojny.

I dlatego w stronę Kraju Rad z całego świata od wszystkich ludzi postępu i dobrej woli płyną gorące uczucia i najlepsze życzenia.

Płyną te uczucia i serdeczne życzenia dla naszych radzieckich przyjaciół z Polski, wiernego sojusznika i przyjaciela Związku Radzieckiego.

W GODZINACH REWOLUCJI

Lenina droga do Smolnego

Moskiewska „Prawda” ogłosiła nieznaną epizod z wydarzeń rewolucyjnych w Piotrogradzie.

Dnia 24 października 1917 r. o godz. 5.30 oddział junkrów Tymczasowego Rządu Kiereńskiego przybył do drukarni centralnego organu partii gazety „Raboczyj Put” („Robotnicza Droga”) w Piotrogradzie.

Komitet wojenno-rewolucyjny niezwłocznie wysłał zbrojny oddział z nakazem natychmiastowego uruchomienia drukarni. Pieczęcie zerwano, a komisarzy Tymczasowego Rządu aresztowano. O godz. 11 rano ukazał się kolejny numer pisma „Raboczyj Put” z odezwą, wzywającą żołnierzy i chłopów do obalenia rządu burżuazyjnego i zastąpienia go władzą Rad.

W tym czasie Włodzimierz Lenin przebywał jeszcze w konspiracyjnym mieszkaniu u Fofanowej, nie nie wiedząc o wydarzeniu. Za pośrednictwem gospodyni mieszkanka wysłał list do Centralnego Komitetu:

„Piszę te słowa wieczorem 24. Sytuacja niesłychanie napięta. Ze wszystkich sił zapewniam Was, że obecnie wszystko wisi na włosku. W żadnym wypadku nie można pozostawić władzy w rękach Kiereńskiego i jego kompanii do 25 bm. — w żadnym wypadku! Trzeba powziąć decyzję bezwarunkowo dziś wieczorem lub w nocy.”

Około godz. 9 wieczorem Fofanowa wróciła, lecz nie przyniosła na list odpowiedzi. Lenin znowu wysłał ją

z notą do Nadzieży Krupskiej i powiedział: — Jeżeli do godziny 11 nie powróci, postąpię tak, jak będę uważał za stosowne. — Fofanowa powróciła nieco wcześniej, przed 11, lecz już nie zastała Lenina. Na stole była kartka ze słowami: „Poszedłem tam, dokąd nie chcieliście, abym szedł. Do widzenia! Iljicz”.

Jak się później wyjaśniło w czasie nieobecności Fofanowej przyjechał do Lenina jego łącznik Ejno Rachja i zawiadomił, że w mieście wzmożono patrole i obsadzono mosty.

— Aha, to znaczy, że rozpoczyna się — zawołał Lenin.

— Co się rozpoczyna?

— Rewolucja! — Muszę natychmiast iść do Instytutu Smolnego!

Rachja oponował. Tramwaje prawdopodobnie nie chodzą, a pieszo jest daleko. Na ulicach strzelanina.

— Natychmiast idziemy do Smolnego — zdecydował Lenin.

Wyszli na Wielki Samsonowski prospekt. Droga była istotnie daleka, lecz im się poszczęściło. Szedł właśnie tramwaj. Wskoczyli i Lenin przysiadł się do konduktorki.

— Dokąd jedziecie?

— Do wozowni.

— A dlaczego zjeżdżacie?

Konduktorka ze zdziwieniem spojrzała na niego:

— Cóż za dziwak! A ty skąd się wzięłaś? Nie wiesz, co dzieje się w mieście.

— Nie, nie wiem, nie wiem. A co!

— Jaki z ciebie robotnik, skoro nie wiesz, że będzie rewolucja.

Lenin wesoło uśmiechnął się. Wagon zaczął skierowywać się do wozowni. Obydwaj weszli do tramwaju i poszli dalej pieszo. Udało im się przejść most Litejnyj pomimo zastawy z obydwu stron. Na ulicy Szpalerowej zatrzymało ich dwóch junkrów na koniach:

— Stój! Przepustka!

Rachja miał broń. Szepnął do Lenina.

— Idźcie! Ja z nimi się rozprawię. Udać pijanego Rachja wszczął z jankrami zwadę. Ci grozili mu nahaniami. Tymczasem Lenin zaczął się powoli oddalać. Junkrzy porzucili wreszcie Rachję i pojechali dalej. Lenin i Rachja doszli do gmachu Smolnego. Tu okazało się, że przepustki białe do Piotrogadzkiej Rady zostały zastąpione czerwonymi. U wejścia był tłok. Tłum napierał. Kontrolerów wypchnięto. Razem z tłumem przecisnął się Lenin za silnym Rachją do środka. Była godzina 1 w nocy. Wszedł do pokoju, w którym obradowała starszyzna. Lenin zdjął czapkę i wcisnął ją do kieszeni. W tym momencie rozległy się głosy:

— Iljicz, Iljicz — L-e-e-nin!

Głosy te zaskoczyły Lenina. Zdało mu się, że jest dobrze zakonspirowany, a tymczasem poznano go natychmiast. Schwylił się za głowę i zrozumiał... Razem z czapką zdjął perukę. Śmiejąc się Lenin wyciągnął z kieszeni perukę, zmiażdżył ją i powiedział:

— No, teraz można tę zabawkę wyrzucić za okno!

Tłumaczył: Henryk Barański

Mówią o Związku Radzieckim



TV — w Moskwie

Zwiedziłem ośrodek telewizyjny w Moskwie. Przyjęto mnie bardzo serdecznie i umożliwiono obejrzenie wszystkich urządzeń. Otoż telewizja moskiewska dysponuje 3 studiami: jednym dużym, przeznaczonym do nagrywania większych teleaudycji, drugim bardziej kameralnym, w którym przeprowadza się wywiady, audycje dziecięce, itp. Trzecim jest tzw. studio eksperymentalne, powstałe w roku 1937, a więc sięgające początków radzieckiej telewizji. Oczywiście — dwa pierwsze różnią się znacznie od tego „staruszka” nowoczesnością wyposażenia i sprzętu. Studia te dysponują czterema kamerami każde i licznymi wozami transmisyjnymi. Telewizja moskiewska poświęca wiele zainteresowania bezpośrednim transmisjom — z teatrów, boisk sportowych i innych imprez.

— A jak wyglądają próby telewizji kolorowej?

— Nad tym pracuje specjalny ośrodek. Niestety — brak czasu nie pozwolił mi na złożenie specjalnej wizyty. Słyszałem, że próby są daleko zaawansowane. Byłem natomiast w radio.

— Z pewnością odwiedził Pan przede wszystkim redakcję polską?

— Oczywiście. Spikerem jest tam stary znajomy radio-słuchaczy poznańskich, Bolesław Koliński. Poza nim pracuje w tej redakcji wielu innych Polaków. Zresztą trudno zorientować się na pierwszy rzut oka, gdyż wszyscy

znają świetnie nasz język, a maszynistka (ma dyplom ukończenia fakultetu języków) pisze po polsku z zadziwiającą swobodą. Przekonał się o tym, gdyż J. Matuszyński napisał jeden felieton o wróceniu z Moskwy, a wspólnie z T. Smielowskim — drugi z koncertu w Wielkiej Sali Konserwatorium, gdzie wystąpiła orkiestra naszej Filharmonii Narodowej, przyjęła zresztą bardzo gorąco. Moim zadaniem było odczytanie felietonów przed mikrofonem.

— Ile takich redakcji istnieje w moskiewskim radio?

— Z samych zagranicznych — czterdzieści. Dają one razem około 140 godzin programu na dobę!

— Co jeszcze rzuciło się Panu szczególnie w oczy podczas pobytu w Moskwie?

— Kontrasty architektury. Obok starych, drewnianych domków — wielkie budynki, jak na nasz gust zbyt ozdobne. Ale najciekawsze są najnowsze z nich: proste i lekkie w konstrukcji, zupełnie nowoczesne, z kolorowymi tynkami. Takie się tam obecnie buduje. Poza tym — ciekawe formy społecznego budownictwa mieszkaniowego (przyszli lokatorzy sami pracują przy budowie, starają się o materiały itp.). Bardzo wiele tak-sówek. I tanich (ok. rubla za kilometr). Wspaniałe lody... no ale w ten sposób moglibyśmy gawędzić co najmniej kilka godzin...

MARIAN PALUCHOWSKI
dyrektor Telewizji Poznańskiej

Młodzież bez pozy

Wizytatora szkół artystycznych w Poznaniu — mgr. Sikorskiego, trudno zastać. Jest zabiegany. Wiadomo — wizytator. W końcu jednak łapię Pana Czesława między jakimś konferencjami.

Wiemy, że przebywał Pan w lecie na wakacjach w ZSRR. Jakże pozostały Panu wrażenia?

— Jak najmiłsze. Przede wszystkim godna zastanowienia dla mnie jest postawa młodej. Młodzi ludzie w Związku Radzieckim są naturalni, serdeczni — nie zgrywają się na żadne „izmy”, ubierają się skromnie, bezpretensjonalnie. Młodzież szkolna chodzi w mundurkach. Ma to, moim zdaniem, duże znaczenie wychowawcze. Bez względu bowiem na stopień zamożności rodziców — dzieci są sobie równe. Poza tym, młodzież szkolna odznaczająca się mundurkiem jest stale pod opieką całego społeczeństwa.

Wiele uwagi poświęca się muzyce polskiej. Zarówno w programach radiowych, jak i w lokalach, słyszy się często Koterbską, chór Czejanda, „Mazowsze”, „Śląsk” i inne.

W ogóle Związek Radziecki jest krajem ogromnie ciekawym i gdyby nawet być w nim dziesięć razy — zawsze zobaczy się z pewnością coś nowego.

CZESŁAW SIKORSKI
wizytator
szkół artystycznych w Poznaniu



Dla młodego pokolenia

Pobieżne nawet obserwacje upoważniają mnie do stwierdzenia, że społeczeństwo radzieckie bardzo poważnie zajmuje się swoim młodym pokoleniem. Dowodem tego niech będzie przykład.

Zwiedzałem jeden z podmoskiewskich obozów-kolonii dziecięcych. Obóz prowadzony był przez zakład pracy, zatrudniający 800 ludzi. Przebywało w nim 200 dzieci przez okres 2,5 miesiąca. Pozwala to nie tylko na uzyskanie sił, lecz także na przeprowadzenie programu wychowawczego. Zresztą bogato wyposażone pracownie modelarskie, przyrodnicze, geograficzne, a nawet małe obserwatorium astronomiczne przyczyniały się do rozwoju zainteresowań dzieci. Zdradzają one czasami poważny zasób wiadomości naukowych. Wiele czasu poświęca się rozwojowi fizycznemu dzieci, prowadząc liczne zajęcia sportowe. Dużo wagi przywiązuje się do rozwijania samodzielności. I chociaż grupami kierują wychowawcy — najczęściej studenci, to dzieciom często powierza się odpowiedzialne funkcje starszych. Za zdolności, jak i

wszechstronne wiadomości, dzieci otrzymują sprawności, podobnie jak w naszym harcerstwie.

I ostatnia uwaga — życzenie, by dzieci polskie orientowały



się w zagadnieniach PRL, tak dobrze, jak ich radzieccy koledzy.

TADEUSZ MAGACZ
dyrektor
Miejskiego Domu Kultury

Wszyscy się uczą



Przed kilkoma dniami wróciłem z wycieczki po Związku Radzieckim Jan Brygier, kontroler techniczny Zakładów Cegielskiego.

— Co się Panu najwięcej podobało w Związku Radzieckim?

— To, że wszyscy ludzie bez względu na swe zajęcia zawodowe, uczą się. Szczególnie młodzi. Zwiedzałem Zakłady „Zim”, gdzie co trzy minuty schodzi z taśmy samochód ciężarowy i dziennie wyrabia się 25 dużych autobusów. Pracuje tam wiele młodzieży. Ale nie jest to młodzież robotnicza w naszym pojęciu — o zaledwie podstawowym wykształceniu. Każdy kończy jakieś technikum, wiele studiów.

Dla mieszkańców Poznania będzie zapewne miłą wiadomością, że odwiedziłem w Moskwie córkę Bema, znanego działacza lewicowego Poznania, od której przywoziłem serdeczne pozdrowienia dla naszego miasta. Danusia miała zaledwie rok, kiedy Bemowie opuścili swe mieszkanie przy ul. Działynskich, toteż chce przyjechać do Poznania, by poznać rodzinne miasto. Z całej rodziny Bema tylko ona żyje.

JAN BRYGIER
kontroler techniczny
Zakładów Cegielskiego

Podobało się dużo



Ostatnio bawiła w Moskwie przewodnicząca Dzielnicy Rady Narodowej — Jężyce — Władysława Klawitter.

— Jakże wrażenia odniosła Pani? Co się Pani podobało bardziej a co mniej?

— Zaraz, zaraz — powoli: Najbardziej podobało mi się dużo rzeczy, ale wśród nich najbardziej zachowanie ludzi. Zarówno w metrze, trolleybusie czy tramwaju młodzi pasażerowie ustępują miejsca starszym. Na przystankach trolleybusowych są podobnie jak u nas ogonki, szybko zresztą topniejące, bo co 4 minuty przyjeżdża następny wóz, ale nikt się nie pcha. Do wozu wchodzi tylko tyle ludzi, ile jest miejsc i koniec. W wozach są kasy, do których wrzuca się 40 kopiejek i udziela bilet z rolki, wiszącej obok. Nie zdarza się

żeby ktoś nie zapłacił. Zużyte bilety wrzucają wszyscy do kosza. Moskwa jest absolutnie czysta.

Byłam w małym kameralnym kinie doświadczalnym — tzw. sterokinie, gdzie ekran pokryty jest kolorowymi szybami, co w efekcie daje bardzo ciekawy obraz. Np. drzewo pokazywane na ekranie rośnie, jakby tuż przed nosem patrzącego, a ptaki siadające na nim, wylatują zza pleców widza. Kiedy żongler popisujący się na ekranie swą sztuką rzucił w stronę widowni stos kółek, ludzie usuwali głowy.

— A co się Pani podobało w Moskwie?

— Zbyt szary i mało zróżnicowany zarówno co do mody jak i koloru — ubiór mieszkańców oraz niezbyt efektowne wystawy sklepowe. Ale sądzę z zainteresowań, jakie

ma Moskwa dla mody światowej oraz gorących dyskusji na temat plastyki (również użytkowej), można przypuszczać, że pod tym względem

nastąpią w najbliższym czasie zmiany.

WŁADYSŁAWA KLAWITTER
przew. Dzielnicy Rady
Narodowej Jężyce

Nudy nie ma

Będąc z wycieczką TPPR, w sierpniu bieżącego roku, w Moskwie, w Kijowie i nad Morzem Czarnym, interesowałem się bliskim mi zagadnieniem upowszechniania kultury. U nas narzeka się, że na wczasach pracowniczych ludzie się nudzą. O takim zjawisku w ZSRR mowy nie ma.

W domach czasowych codziennie, bez wyjątku, są imprezy kulturalne. W domach grupujących czasowiczów z różnych krajów każda grupa narodowa daje występ: śpiew, tańce, recytacje. Potem występują Rosjanie. Często przyjeżdżają zawodowe zespoły estradowe. Ale sami czasowicze mają wiele form urozmaicania sobie pobytu.

Oto jeden z przykładów: zbierają się w sali, orkiestra gra do tańca, lecz tańczy jedynie solistka. Szuka sobie

tancerza, najczęściej obcokrajowca, prowokuje go do tańca. Potem wychodzi następna i tak dalej, aż estrada zapełni się tańczącymi. Albo taki miły zwyczaj odwiedzania się przez mieszkańców poszczególnych domów oraz rewizytowania tych odwiedzin. Odwiedziny trwają kilka godzin, są uprzednio zapowiadane, przygotowuje się program artystyczny, zabawę itp.

W dużych miastach, w lecie, powszechne są imprezy artystyczne na świeżym powietrzu. Często występują na placach publicznych zespoły zakładów pracy. Frekwencja publiczności jest ogromna. Impreza taka trwa od godz. 19 do późnych godzin nocnych.

ZYGMUNT WOLNIEWICZ
przewodniczący
Społecznego Funduszu
Odbudowy Stolicy



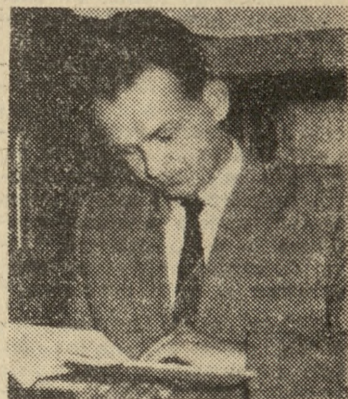
Przodująca teoria

W czerwcu tego roku odwiedziłem Moskwę i Leningrad. Interesowały mnie głównie badania naukowe w zakresie automatyki i teorii regulacji. Na tamtejszych uczelniach i w instytutach istnieje szereg katedr tego typu. W Moskiewskim Instytucie Energetycznym przyjrzałem się pracy katedry automatyki i telemechaniki prof. Szumiłowskiego, katedry techniki cyfrowej prof. Żdanowa i katedry elektryfikacji i automatyzacji urządzeń przemysłowych prof. Czylikina.

W Instytucie Kompleksowej Automatyzacji przy Komisji Planowania zadziwiło mnie znakomite wyposażenie laboratoryjne, choć Instytut jest dopiero w trakcie rozbudowy. Zajmują się tam problemami automatyzacji całych dziedzin przemysłu, szczególnie hut i odlewni. Mają w tym względzie daleko zaawansowane plany. W Instytucie Automatyki i Telemechaniki Akademii Nauk ZSRR rozwiązuje się najtrudniejsze problemy teoretyczne z zakresu automatyki i teorii regulacji.

Trzeba stwierdzić, że ZSRR w tych pracach, zwłaszcza teoretycznych, zajmuje w świecie przodujące miejsce. Mie-

sięchnik Akademii Nauk ZSRR „Automatyka i Telemechanika” uważany jest za najważniejszy periodyk tego ty-



pu w świecie. Jeśli zaś chodzi o wdrażanie zdobyczy nauki do praktyki to dokonuje się to w szerokiej skali, dziedzina po dziedzinie. Fakt, że jedno Plenum KC PZPR poświęcono wyłącznie problemowi automatyzacji dowodzi znaczenia, jakie najwyższe czynniki przywiązują do tej sprawy.

DOC. DR. INŻ.
TADEUSZ PUCHAŁKA
Katedra Podstaw Elektrotechniki
Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej

W obozie przyjaźni

Rabis — nad Morzem Czarnym. Tu, w górach Kaukazu, w Międzynarodowym Obozie Młodzieży, spędzałam



osiem dni wraz z kolegami ze Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rej wdzili w obozie radzieccy przyjaciele. Dzięki

nim wytworzyła się atmosfera absolutnej bezpośredniości.

Trzydniowy rajd doliną rzeki Aszan dla zdobycia oznaki turystycznej ZSRR — to niezapomniane przeżycia. Podaliśmy się urokowi dzikich gór kaukaskich, forsowania rzeki i ostrych podejść. Tu gospodarze pokazali wszystkie swoje zalety, udzielali w każdej potrzebie pomocy, organizowali wieczorami ogniska.

Najbardziej chwyciło mnie za serce zachowanie publiczności w teatrze. Przynosi ona do teatru kwiaty dla artystów takie, jakie każdy posiada w domu. Przy końcu przedstawienia zarzucają nimi scenę. Pracę artystów szanuje się, jako dającą rozrywkę i jednocześnie uczącą. No, i nie ma tutaj wyjściu do garderoby...

KRYSZYNA CHRAPKOWSKA
mgr biochemii
Poznańskich Zakładów
Środków Odżywczych

AKTUALNOŚCI

31 października stan wildeckiego konta na Społeczny Fundusz Budowy Szkół wynosił ponad 2 mln. zł. Dokładnie — 2 miliony 135 tysięcy, 254 złote i 99 groszy...

Do Poznania przybył czechosłowacki humorysta i parodysta, znany z występów w praskim radio. Do połowy listopada bawić on będzie codziennie gości kawiarni „W-Z” od godz. 19.30.

Aż 9 diamentów do złotej odznaki zdobyli szybownicy z Aeroklubu Poznańskiego, którzy przelecieli w tegorocznym sezonie około 23 tys. kilometrów.

W salonie plastyki



Jeszcze tylko do niedzieli 8 bm. właśnie trwać będzie wystawa prac Feliksa Marii Nowowiejskiego w Odwachu na Starym Rynku (CBWA). Artysta eksponuje monotypy, tempery, colages i akwarele. Wystawa cieszy się zainteresowaniem publiczności. (na)

Fot. — Z. Rybak

„Baśka“ pracuje — na razie w Berlinie

Co na to nasza gastronomia?

W Berlinie demokratycznym zakończono czwarty konkurs „międzyrestauracyjny” o przygotowanie dla konsumenta najtańszego dania. Po raz czwarty zwyciężyła znana restauracja przy Stalinallee — „Budapest”.

Potrą w niedrogą, a jednocześnie cieszącą się szczególną popularnością był „sznycel” a la restauracja „Budapest”, który podaje się w ciągu miesiąca 65.000 razy. Dania to kosztuje 3 marki i tym samym spełnia warunki konkursu na tanią potrawę, której właśnie najwyższą cenę ustalono w tych granicach.

Należy dodać, iż w wspomnianej restauracji można znaleźć codziennie w jadłospisie przynajmniej 8 dań w tej cenie.

Wyda się, że zorganizowanie u nas konkursu na tanią,

Seminarium filmowe

Członkowie klubów filmowych, które ostatnio znów pragną ożywić swą działalność, a także wszyscy miłośnicy dobrego filmu — powitają tę wiadomość na pewno z dużym zadowoleniem.

Wydział Kultury RN m. Poznania, pragnąc zapoznać naszych widzów z tradycjami kinematografii radzieckiej oraz organizuje dla najbardziej zainteresowanych dwudniowe seminarium popularno-naukowe, poświęcone klasykom filmu radzieckiego. Uczestnicy tego seminarium będą mogli obejrzeć szereg filmów archiwalnych, takich np. sławnych reżyserów jak Eisenstein, Dowieżko czy Pudowkin. O tych filmach i ich twórcach mówić będą następnie w swych prelekcjach specjalnie zaproszeni z Warszawy — prof. J. Toepflitz, prof. R. Drejerowa oraz krytyk „Nowej Kultury” — B. Michalek.

W zestawie filmów, których przegląd odbywać się będzie w „Muzie”, są m. in. następujące tytuły: „Pancernik Potiomkin”, „Iwan Groźny”, „Que vive”, „Mexico”, „Matka”, „Świat się śmieje”, „Burza nad Azją”, „Arsenal”, „Zimnia”.

Impreza ma się odbyć w dniach: 23—25 bm. (wch)

PIH dzieła

Klienci nie stracili 4 milionów zł

Krew zalewa, kiedy okazuje się, że kupiony przed chwilą artykuł jest — popularnie mówiąc — do chrzanu. Pół biedy, gdy chodzi o orazadę, w której znalazła wieczny spoczynek mucha. Gorzej — jeśli do nieczego okazuje się np. pralka, której nabycie poważnie zachwiało domowym budżetem.

Niestety, na brak tego rodzaju niespodzianek „nie można narzekać”. Wiele mogą na ten temat powiedzieć inspektorzy PIH-u. Ich 72 wizyty w zakładach przemysłu kluczowego pozwoliły ujawnić nadużycia — na szkodę klienta — w wysokości blisko 2 mln zł (wartość zepsutych towarów wycofanych z obrotu oraz kwota o jaką obniżono cenę artykułów niepełnowartościowych wskutek zastosowania w produkcji tańszych surowców niż to przewidywały receptury lub normy). W wyniku 19 kontroli zakładów przemysłu terenowego ujawniono podobne nadużycia na kwotę 1206 tys. zł. Analogiczne cyfry dotyczące przemysłu spółdzielczego: 60 i 536 tys. zł, a prywatnego: 21 i 313 tys. zł. W sumie — dzięki ingerencji PIH-u, w okresie od stycznia do 1 października br. nie oszukano klientów na kwotę 4.046 tys. zł!

Na kilka „ciepłych” słów zasłużyła Sp-nia Pracy „Technochemia” w Poznaniu. Produkcja tam m. in. pokosty i lakiery używając — niezgodnie z recepturą — gorszego gatunku oleju. Rezultat? Nadzwyczajny zysk w wysokości 208 tys. zł. Sprawę tę skierowano do prokuratury.

Wiele uwagi poświęcili urzędnicy PIH-u jakości wędlin. Najgorsza pod tym względem sytuacja panowała i panuje chyba w masarniach CRS. Otóż w trzech kwartałach br. na 304 pobrane próby zakwestionowano jakość wędlin aż 114 razy. Po prostu —

producent nie oszczędził wody lecz tłuszczu. W droższych gatunkach stwierdzono natomiast nadmiar tłuszczu. Inicjatywie prywatnej zakwestionowano 38,6 proc. pobranych prób, ZSS — 32,5 proc., a CZPM — 25,5 proc.

Pocieszające jest jednak, że w porównaniu do ub. roku — obecnie zakwestionowano mniejszy procent prób. Fakt ten dotyczy wszystkich pionów handlowych. Ponadto trzeba stwierdzić, że odchylenia od ustalonej normy (zwartości wody i tłuszczu) są coraz mniejsze.

M. Ł.

„Los człowieka“

Dziś podczas drugiego seansu w „Bałtyku” odbędzie się premiera znakomitego filmu radzieckiego pt. „Los człowieka”. O tej wzruszającej, pełnej prawdy o życiu, historii człowieka, skrzywdzonego przez wojnę — wiele już pochlebnych uwag wypowiedzieli, na łamach prasy, krytycy. Wielki sukces zdobył sobie również ten film na festiwalu moskiewskim.

Reżyserem, a także świetnym odtwórcą głównej roli, jest Sergiusz Bondarczuk. Na zdjęciu widzimy go z małym, przybranym, filmowym synkiem, który dopomógł mu odzyskać wiarę w sens życia. (ch)

Fot. — CWF

Porządki na dębieckiej pętli

Nie czekając na zimę, Wil-da zabrała się już do swojej akcji utrzymania porządku w dzielnicy. W środę, 4 bm. przedstawiciele Zarządu Zieleni Miejskiej, PKP i MPK ustaliły z Prezydium plan zagospodarowania terenu wokół pętli tramwajowej na Dębiecu.

Pierwsza część chodnika od pomostu i przejazdu kolejowego zostanie ukończona do 10 bm. Później położona będzie dalsza — wokół pętli. MPK zobowiązało się ustawić wzdłuż zielenia — przy torach tramwajowych — bariery zabezpieczające oraz do końca listopada postanowiło wysypać teren żużlem. Dla lepszego zabezpieczenia torów kolejowych PKP postawi do końca grudnia plot (od strony ul. Dzierżyńskiego) i uporządkuje skarpy wykopu między przejazdami. Zarząd Zieleni Miejskiej obsadzi to ogrodzenie krzewami, a z drugiej strony pomostu (od ul. Dzierżyńskiego) urządzi na wiosnę mały zieleniec z alejkami i ławkami.

Na razie nie rozstrzygnięto sprawy przystanków autobusowych i chodnika (przed kuźnią), ponieważ teren ten należy do prywatnego właściciela. Prezydium DRN chciałoby wyrównać tam powierzchnię, urządzić przystanki i przejście dla pieszych. (zs)

INFORMUJEMY

Dnia 10 bm. (wtorek) o godz. 18 w sali Pałacu Działalności przy St. Rynku w Poznaniu, dr Zygmunt Filipowicz z Warszawy, Przewodniczący Komisji Naukowej Komitetu dla Spraw Turystyki wygłosi odczyt pod tytułem: „Pięcioletni plan rozwoju turystyki”.

Dyrekcja Państwowej Opery podała do wiadomości, iż w sobotę, 7 bm. o godz. 19, zamiast opery „Borys Godunow” wystawiony będzie balet „FONTANNA BACHCZYSARAJU” S. Asafiewa. W niedzielę, 8 bm. o godz. 19 zamiast baletu „Fontanna Bachczysaraju” wystawiona będzie opera St. Moniuszki „PARIA”.

Klub Drukarzy zaprasza wszystkie dzieci na przedstawienie pt.: „Czarodziej Długonosek”, które odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz. 11 w sali Domu Drukarza, ul. Inżynierska 10. Bilety do nabycia w kasie na godzinę przed przedstawieniem.

W niedzielę, 8 bm. o godz. 15 odbędzie się w Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa, ul. Targowa 53, zebranie Koła Pszczelarzy.

Obok seansów filmu „Los człowieka” o godz. 18 i 20.30 — jak podajemy w repertuarze kin, „Bałtyk” wyświetla jeszcze dodatkowo ten film o godz. 23, a o 15.30 film pt. „Sokół stepowy” (radz., od lat 14).

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Brawo „Orfeusz”!

Kiedy samemu prowadzi się teatr nie wypada podobno pisać o przedstawieniach innego teatru. Takie to prawo zwyczajowe. Ja jednak chciałbym zrobić od tego odstępstwo. Mam nadzieję, że pilni tropiciele teatralnego savoir-vivre nie wezmą mi tego za złe. A jeśli nawet — żałoby nie włożę.

Od paru dni występuje w naszym mieście Teatr 13 rzędów z Opola ze sztuką Cocteau „Orfeusz”. Właściwie trudno tu mówić o sztuce modnego francuskiego pisarza; jego tekst stał się bowiem tylko pretekstem. „Orfeusz” opracowany przez reżysera i kierownika artystycznego tej sceny Jerzego Grotowskiego przetkany został gęsto rodzimymi aktualnymi stając się w ten sposób uroczą i pełną wdzięku zabawą, w której rola Cocteau była mniej więcej taka sama jak rola Alfreda Jarry, autora „Króla Ubu” tak zabawnie przetworzonego przez zespół warszawskiej „Stodoły”. Zresztą takie twórcze przetwarzanie tekstu staje się — choć brzmi to jak paradoks — coraz częściej załącznikiem niezmiernie interesujących propozycji teatralnych. Przecież najciekawszy i najmniej snobistyczny w Polsce studencki teatrzyk T-38 z Krakowa

w taki właśnie sposób pokazał większość swoich inscenizacji i to często ze skutkiem znakomitym.

A może właśnie tędy prowadzi droga do odnowy współczesnej twórczości dramatisarskiej, która tak przecież kuleje? Jak na razie jednak nasi autorzy sceniczni spać mogą spokojnie: poszukujących reżyserów jest u nas na pewno nie za wiele...

Jeśli zaś idzie o teatrzyk z Opola, to — jak głoszą zapowiedzi repertuarowe — ostrzy on zęby w pierwszym rzędzie na teksty klasyków. Chyba słusznie, bo z pewnością mniej kłopotów, a — być może — więcej niespodzianek. Ze niespodzianki będą wskazywać dobitnie dwie skromne, a wiele mówiące literki obok nazwisk autorów: „wg”. A więc „Kain” według Byrona, „Siakuntala” według Kalidasy, „Prometeusz” według Ajschylosa, wreszcie współczesna adaptacja „Hamleta” według Szekspira.

Ludowe przysłowie mówi, że kto nie ryzykuje — w kryminale nie siedzi. W teatrze jest jednak inaczej: kto nie ryzykuje nie może ani marzyć, by osiągnąć jakieś ciekawsze artystyczne rezultaty. Bez ryzyka jest jedynie tylko szara, codzienna miódka, którą teatr powoli zamienia w przedsiębiorstwo, często po-grzebowe.

Wróćmy jeszcze do „Orfeusza”.

Wszyscy młodzi aktorzy w szybkim i zwartym spektaklu pokazali ogromnie świeże i bezpośrednie aktorstwo. Zupelną jednak rewelacją była dla mnie Barbara Barska. Każdą kwestię wypowiadała z pełną świadomością, inteligencją i z nienaganną dykcją, każdy jej gest był zręczny i funkcjonalny. A wszystko to bez cienia celebry, z lekkością i przymrużeniem oka do widowni. Barska i Zygmunt Molik (Heurtebis), to żywe dowody, że na temat naszej młodzieży aktorskiej nie trzeba bez przerwy biadolić, że ze szkół aktorskich wychodzą ludzie nie tylko z talentem, ale i z głową, co we współczesnej sztuce aktorskiej zdaje się być warunkiem chyba zasadniczym.

Nie będę się długo rozpisywał na temat tego przedstawienia, które warto i trzeba zobaczyć. Nie wątpię, że nasza prasa zajmie się jeszcze „Orfeuszem” szerzej i bardziej analitycznie. Chciałem tylko zarekomendować poznańskiej publiczności ten teatr żywy, niespokojny i poszukujący, teatr, który pragnie — mówiąc słowami Orfeusza — „wbijać kij w to wielkie mrowisko ludzi. Potrzebna jest jakaś burza odświeżająca powietrze”.

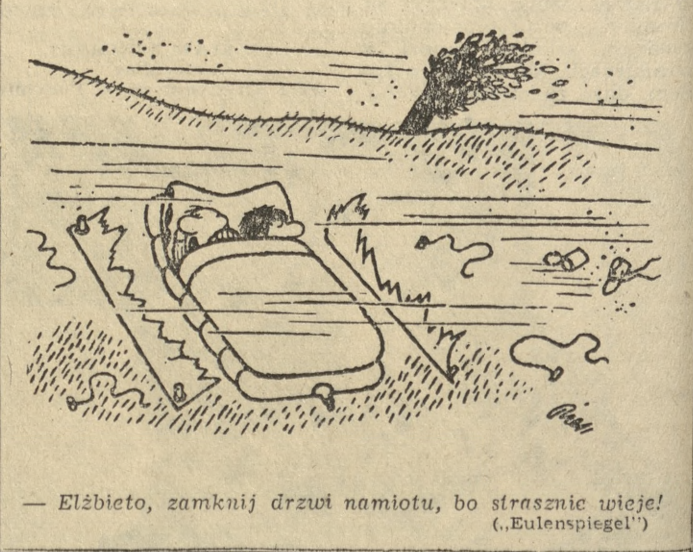
Nie będzie dzikich warsztatów rzemieślniczych

W Poznaniu kończy się akcja udzielania koncesji dla prywatnego przemysłu i zakładów rzemieślniczych o szczególnej odpowiedzialności. Akcja ta objęła około 1000 warsztatów, zajmujących się krawiectwem konfekcyjnym, włókiennictwem, garbarstwem, zakładaniem instalacji wodno-kanalizacyjnych i wytwarzaniem wyrobów z tworzyw sztucznych.

Do tej pory wydano w Poznaniu 693 koncesje dla rzemieślników i 244 dla prywatnego przemysłu, a załatwiono negatywnie 83 wnioski. Nowych koncesji nie uzyskały najczęściej osoby nie posiadające odpowiednich kwalifikacji zawodowych, karane za przestępstwa finansowe czy też prowadzące nieuzasadnioną w tej chwili działalność gospodarczą. Równocześnie Wydział Przemysłu Rady Narodowej m. Poznania zaostrzył walkę z nielegalnym rzemiosłem, ułatwił procedurę dla tych wszystkich, którzy by chcieli założyć warsztaty i przedsięwzięcie, dalsze środki, dla zapewnienia lepszej lokalizacji usług w Poznaniu.

W każdym razie — jak wynika z wypowiedzi kierownika Wydziału Przemysłu — Antoniego Karwackiego, obecnie Wydział przygotowuje wspólnie z Izłą Rzemieślniczą pewne postulaty, których zre-

UŚMIECHNIJ SIĘ



— Elżbieto, zamknij drzwi namiotu, bo strasznie wieje! („Eulenspiegel”)

Wiera Imber

Miejsce pod słońcem

(fragment)

„Czerwoni byli już blisko. Terkotał karabin maszynowy, od strony portu odezwało się ciężkie działo. Małe, wesołe kulki skakały po ulicach a w dali żałośnie zawodziły pożegnane syreny statków.

W tym momencie nastąpiło nasze spotkanie. Na wprost mnie biegł chodnikiem dobrze znany mi człowiek w ciężkim, zniszczonym futrze i z kufrem w ręku.

W naszym mieście znalazł się przypadkiem. Przybył tu z północy, z nad brzegów Newy. Wypłoszyli go kronsztadcy marynarze i uciekli porzucając w Petersburgu swoje biurko, katedrę, studentów i sześć tysięcy tomów w bibliotece.

U nas na południu odetchnął, jak po ciężkim biegu i pozwolił nawet „obracać” w książki i przyjaciół. Jego specjalnością były późne, białe noce bezsenne spędzane nad zbiorem poezji i Chablis w kolorowych kieliszkach. Przyjemnie było spędzać z nim wieczory przy winie. Lubił i umiał opowiadać o tym, jak starzy i młodzi adwokaci rzymscy namiętnie kochali poezję i jak strojąc się w róże rozmakowywali się w nowo tworzonych strofach. Wytuśkiwali je jak migdały i upajali się ich harmonią... Naza-jutrz ocieźali i gnuśni przegrywali sprawy, aż w końcu przegrali imperium...

Ten to właśnie „Rzymianin” wpadł na mnie tak nagle, jak opada ciętówka tęsknota lub choroba.

— Pani? — wykrzyknął, przystając na chwilę. — Ach, to pani! A gdzie są pani..., no, jednym słowem, gdzie?

— Co mianowicie, Igorze Jewgienjewiczu?

— Chcę powiedzieć — kufer, rzeczy po prostu! Czy już tam? — wskazał podbródkiem morze i otarł rękawem spoczone czoło.

— Nie, one są tam — i jego sposobem wskazałam na miasto. Jakaś kulka przemknęła obok nas.

— Szalona niewiasto — zającał — przecież za dwie godziny miasto będzie wzięte. — Pochylił się nad moim uchem. — Konsul francuski jest moim przyjacielem. Bierze mnie na swój torpedowiec. Ten za falochronem.

— Życzę panu szczęścia, Igorze Jewgienjewiczu. Szkoda, że nie usłyszę już więcej o rzymskich adwokatach, którzy przegrali imperium...

— Imperium jest już zgubione! wyszeptał złowieszczo i potrząsnął kufrem. — Barbarzyńcy następują! Zegnam pani! — I znikł.

A ja zostałam. I chociaż zdobyłam się na żarty i wspomnienia o rzymskich adwokatach, myśli moje przebiegały zupełnie gdzie indziej. Moje myśli krążyły po Rosji, po kraju ojczystym, który odradzał się we krwi. Jeszcze i teraz unosząc polę zakurzonego futra mogłam za chwilę znaleźć się na torpedowcu konsula francuskiego, tego, który czekał za falochronem.

Ale rzecz polegała na tym, że nie zamierzałam wyjechać. Chciałam pozostać tutaj.

Z rosyjskiego przełożyła

Halina Sawicka

Najbliższe walki zapaśników

Zapaśnicza reprezentacja Polski rozegra 29 bm. w Mińsku międzypaństwowe spotkanie z drużyną Białorusi. Walki odbędą się w stylu wolnym. Kapitanat sportowy Polskiego Związku Zapaśniczego ustalił już naszą narodową ósemkę. W skład jej weszli następujący zawodnicy: Krop (Boruta Zgierz), Trojanowski (Gwardia Warszawa), Żurawski (Gwardia W-wa), Adama-szek (Siła Mysłowice), Żyw-czyk (AZS AWF), Trzcionkowski (Lotnik Wrocław), Step-czyński (Turbina Elbląg) i Sosnowski (Legia W-wa). Reprezentacja Polski wyjedzie do Mińska 26 bm.

Na wzór zawodów o memoriał im. Pytlańskiego również na Śląsku odbędzie się podobny turniej o memoriał Pawła Jasińskiego. Interesuje on poznaniaków dlatego, że Polski Związek Zapaśniczy za proponował organizatorom zawodów udział kilkudziesięciu czołowych zawodników wśród których znaleźli się poznaniacy: Miecznik (Energetyk) — waga musza, Spychała (Energetyk) i Radziński (Kolejarz) — waga piórkowa, Konieczny (Energetyk) — półśrednia, Bo-łński (Warta) i Dragan (Energetyk) — średnia, Broda (Energetyk) i Pluta (Unia) — półciężka, oraz w wadze ciężkiej Walicht (Kolejarz). Turniej odbędzie się w dniach 3—5 grudnia. (o)

„Superliga“ bez Polaków

Według informacji sekretarza generalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej — p. Leszka Ryłskiego, który powrócił z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Europejskiej Unii Piłki Nożnej (UEFA), Polska w żadnym wypadku nie weźmie udziału w proponowanej przez menażerów i dyrektorów klubów tzw. „superlidze” piłkarskiej. Zdaniem p. Ryłskiego „superliga” ma ze sportem niewiele wspólnego, a jej celem jest jedynie ratowanie finansów klubów zawodowych. (m)

Oszczędności także w klubach

5 bm. odbyła się w GKKF w Warszawie konferencja prasowa, na której kierownictwo tej instytucji zapoznało dziennikarzy z zagadnieniami gospodarki finansowej w sporcie w 1960 r. W przyszłym roku — jak oświadczone na konferencji — dotacje państwowe na kulturę fizyczną nie ulegną zwiększeniu. Toteż niezwykle ważnym zagadnieniem jest oszczędna gospodarka finansowa, gdyż jedyne wówczas będzie można utrzymać obecny stan posiadania tak w sporcie masowym, jak i wyczynowym. Wszystkie organizacje sportowe muszą oszczędnie gospodarować funduszami państwowymi i ze źródeł społecznych. Dotyczy to w głównej mierze gospodarki finansowej klubów, która w większości wypadków pozostawia jeszcze wiele do życzenia. GKKF dąży do poprawy sytuacji na tym odcinku, rozpatruje możliwości koordynowania rozdziału dotacji dla organizacji sportowych, działających na terenie poszczególnych województw. Brak koordynacji i systematycznej kontroli nad gospodarką klubów powoduje m. in. likwidowanie wielu sekcji sportowych i przeznaczanie funduszy na inne dyscypliny, głównie na piłkę nożną. (PAP)

Ostatnie zawody w ligach hokejowych

Szanse wyjazdu na Olimpiadę

Hokeiści kończą tegoroczne boje mistrzowskie. Gnieźnieńska Sparta ma mistrzostwo prawie w „kieszeni”. Grunwald musi rozegrać 9,5 minutową dogrywkę w Środzie z Polonią. W meczu tym prowadzi Polonia 2:1. Podobno woj-skowi nie chcą wyjechać do średzkich hokeistów.

Również Lechia Gdańsk nie okazuje wielkich chęci na przyjazd do Poznania, celem rozegrania ostatniego meczu z AZS, któremu wynik remisowy wystarczy, by zapewnić sobie awans do ekstraklasy. Okazuje się, że Lechia ma zdecydowanie lepszy zespół. W siedzibie PZHT brak jednak potwierdzenia o ewentualnej rezygnacji Lechii z przybycia do Poznania i wyjazdu Grunwaldu do Środy.

17 bm. ma zapisać decyzja Polskiego Komitetu Olimpijskiego o wyjeździe naszych hokeistów na turniej olimpijski do Rzymu. Dziś już dość głośno w Warszawie mówi się o tym, że dla naszych hokeistów przygotowuje się paszporty na Rzym. Turniej rozegrany zostanie od 26 sierpnia do 9 września. W finale

znajdzie się 16 drużyn. O ile występ naszych reprezentantów w Rzymie wypadnie pomyślnie, to nasi hokeiści będą mogli w przyszłości skorzystać z wyjazdu do Chin i na Koreę. (lp)

Ligi pięściarskie znowu walczą

Grzelak — jubilatem

Niedziela zapowiada bardzo ciekawe walki w obu ligach bokerskich. Czwarta seria spotkań I i II ligi będzie miała duże znaczenie dla zespołów ekstraklasy. Obecnie w tabeli prowadzi gdańska Polonia, ale trzy pozostałe drużyny: Legia, BBTS i Stal Stalowa Wola mają jednakową ilość (4) punktów. W Kaliszu odbędzie się mecz Prośna — Legia. Kaliszanie grają wyraźnie do spadku i każdy stracony punkt (obecnie mają 2) zbliża ich do II ligi. Wiadomo jednak, że wychowankowie trenera Szymańskiego potrafią być na własnym terenie bardzo groźni.

Podczas tego meczu, wielokrotny reprezentant i mistrz Polski w wadze ciężkiej — Tadeusz Grzelak z okazji swojego 300 meczu, otrzyma z rąk kapitana związkowego PZB specjalny upominek.

W zawodach o mistrzostwo II ligi Warta będzie walczyć z Wybrzeżem w Gdańsku. W Poznaniu Budowlani zmierzają się z bydgoską Astorią. Do ciekawszych pojedynków tego meczu będą z pewnością należeć spotkania mistrza Europy Adamskiego z Kałużnym (B), mistrza Polski Walczaka z Siastaczem (B), reprezentanta Polski Kamińskiego z Moc-

kiem (B) oraz Ruszeńskiego z Litkiem. (B)

Zawody rozegrane zostaną o godz. 11 w hali MTP nr. 16, przy ul. Śniadeckich. (p)

Budowlani-swoim pracownikiem

Komisja Okręgowa Związkowej Federacji Sportowej „Budowlani” w Poznaniu zorganizowała dla pracowników budownictwa zajęcia sportu rekreacyjnego.

Zajęcia obejmują: gimnastykę, piłkę siatkową i koszykową; odbywają się one w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1, przy ul. Cegiel-skiego 1. (dojazd tramwajem linii 5 i 8 do placu Bernardyn-skiego), gdzie przyjmuje się zapisy. Zajęcia będą prowadzone: dla kobiet w czwartki od godz. 18—20, dla mężczyzn w poniedziałki od 18—20. Czas trwania zajęć sportowych: listopad, grudzień 1959, styczeń, luty, marzec i kwiecień 1960 r. (na)

Panie - na start

Jak już donosiliśmy, przy „Olimpii” powstaje pierwsza w naszym województwie kobieca sekcja brydża sportowego. Zebranie organizacyjne pań, które chcą grać w brydża, odbędzie się 9 bm. o godzinie 18-tej w klubie MTP (ul. Głogowska, gmach dyrektora). (b)

Narciarze przed Olimpiadą

Kadra olimpijska narciarzy „klasyków”, przygotowujących się do igrzysk zimowych w Squaw Valley, zakończyła definitywnie okres bezśnieżnych treningów. Począwszy od dzisiaj narciarze rozpoczną treningi na śniegu w Vonkatti — słynnej „kuźni” fińskich sukcesów narciarskich. W Finlandii nasi reprezentanci pozostaną do końca listopada. Po powrocie do kraju będą kontynuować treningi na śniegu na Hali Gąsienicowej. Miejsce to wybrano nie przypadkowo. Chodzi bowiem o to, aby przyzwyczaić zawodników do wysiłków na wysokości ponad 1500 m n.p.m. Wszystkie bowiem konkurencje najbliższych olimpiad odbędą się na jeszcze wyższych położonych terenach. W wysokich Tatrach kadra będzie trenować do końca grudnia; tam też zawodnicy przejdą pierwsze krajowe eliminacje. Styczeń 1960 roku będzie przeznaczony na starty w międzynarodowych zawodach zagranicznych. (PAP)

Listopad	Imieniny
7	Antoniego
sobota	Słońce: wsch.: 6.41 zach.: 15.58

Teatry

W POZNANIU:
OPERA — g. 19 „Fotanna Bach-czysaraju”;
POLSKI — g. 19 „Głupi Jakub”;
NOWY — g. „Nora”;
OPERA — g. 19 „Zemsta Nie toperza”;
SATYRY — g. 20 „Orfeusz”;
MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Dzia- dek Zmruż-Oczko”.

W WOJEWÓDZTWIE:
KALISZ — „Karmozyna”; MI- LICZ — „Rommersholm”; ZAGÓ- RÓW (pow. Ślupca) — „Dziwcy- na sędzią”; MIKSTAT (pow. O- strzeszów) — „Nie ma sprawiedli- wych”; KAZMIERZ — (pow. Szamotuły) — „Powrót”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Awantura o Basie” (pol- ski 7);
BALTYK — g. 18 i 20.30 „Los eziołki” (radz. 16 l.);
CZTERNASTKA — godz. 10—20 „Świat milczenia” (franc. 7 l.);
DOM KULTURY MO — g. 15.30, 18, 20.15 „Lili” (amer. 16 l.);
GWIAZDA — (remont);
HUTNIK — g. 14.45 „Oddział Tru baczoza” (radz. 7 l.); g. 16.45, 19 „Postrach kobiet” (franc. 18 l.);
MALTA — g. 16—20 „Kroki we mgle” (ang. 18 l.);
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Dopóki jesteście ze mną” (NRF 16 l.);
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ludzie z 39 brygady” (węg. 14 l.);
OSIEDLE — g. 16—20 „Komisarz 1 róże” (franc. 12 l.);
PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Błękitna strzała” (radz. 16 l.);
PIAST — g. 17, 19 „Skrzydło- na” (węg. 18 l.);
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Sokół stepowy” (radz. 14 l.);
SCALA — g. 16—20 „Anatol szu- ka miliona” (polski 16 l.);
TARGOWE — nieczynne;
TECZA — g. 16—20 „Marynarz z Komety” (radz. 12 l.);
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cichy Don” I seria (radz. 16 l.);

WOJSKOWE — godz. 17 i 19.30 „Kryż walecznych” (polski 18 l.);
FOTOPLASTIKON — godz. 9—21 „Chile i Boliwia”;
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15 „Bramkarz z naszej ulicy” (czeski 7 l.); g. 17 i 19 „Wyznanie Hoch- szaplera Feliksa Krulla” (NRF 18 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Inspekcja pana Anatola” (polski 18 l.);
ZNICZ (Lasek) — g. 19 „Nocny nalo”.

W WOJEWÓDZTWIE:
GNIEZNO — Lech: „Louis Arm strong” (USA 12 l.); Polonia — „Chorągwie na wieżach” (radz. 12 l.); KALISZ — Syrena: „Kierowca mimo woli” (radz. 12 l.); Styłowe: „Los eziołki” (radz. 16 l.); Wol- ność — „Ochotnicy” (radz. 14 l.); IESZNO — Panorama: „Inspekcja pana Anatola” (polski 18 l.); OSTROW — Roma: „W okopach Stalingradu” (radz. 12 l.); SŁOŃCE — „Błękitna strzała” (radz. 16 l.); PI- ŁA — Iskra: „Zemsta z grobu” (franc. 18 l.); Lotnik — nieczynne.

Radio

SOBOTA
PROGRAM I
5.06 — muzyka; 5.50 — gimnasty- ka; 6.10 — rozmaitości rolnicze; 6.30 — skrzynka ubezpieczeń obow. PZU; 6.35 — kalendarz radiowy; 6.40 — radio-reklama; 7.10 — omó- wienie aud. szkolnych i oświat.; 7.15 — program dnia; 7.25 — mu- zyka; 7.45 — dla dzieci starszych; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — d. c. muzyki; 8.35 — muzyka i aktualn.; 9 — „Uczmy się śpiewać” — aud. dla klas III i IV; 9.20 — muzyka popul.; 10.10 — orkiestra Rozgl. Łódzkiej PR; 11 — aud. dla klasy VIII „Na Piekarskiej pod 7-ym”; 11.30 — „Rodzice a dziecko”; 11.35 — „Horoskop” — suita baletowa; 11.57 — sygnał czasu; 12.04 — dla wsi; 12.20 — „Na swojską nutę” — zespół harmonistów; 12.40 — „Wios- na” — opow.; 13 — 4 x 15 minut muzyki rozrywkowej; 14.05 aud. dla klasy VIII; 14.25 — koncert chó- ru a cappella PR; 15 — komunikat o stanie wód; 15.01 — informacja; 15.05 — orkiestra Victora Silve- stra; 15.25 — program dnia; 15.30 — z życia ZSR; 16.05 — „Wpomi- nienia z dni Rewolucji”; 16.35 — muzyka; 17 — aud. słowno - muz. dla dzieci; 17.30 — aud. Ośrodku Badań Opinii Publicznej; 17.45 — radio-reklama; 18.05 — „W. I. Le- nin” — fragm. poematu Majakow- skiego; 18.25 — „w Rocznicę Rewo- lucji Październikowej”; 19.05 — polskie pieśni ludowe; 19.15 — fe- lieton liter.; 19.30 — „Żywe wy-

danie pieśni Moniuszki”; 20.26 — sport; 20.30 — podwieczorek przy mikrofonie; 22 — melodie tan.; 22.30 — muzyka tan.; 23.40 — hymn i koniec audycji.

PROGRAM II (Poznań)
5.27 — początek aud.; 5.36 — mu- zyka; 6.40 — d. c. muzyki; 6.47 — omówienie aud. szkolnych i oświat.; 6.50 — gimnastyka; 7 — radio-reklama; 7.40 — program dnia; 7.50 — d. c. muzyki; 8.15 — kurs języka rosyjsk.; 8.36 — prze- gląd prasy; 8.45 — muzyka balet.; 9.05 — muzyka rozrywk.; 9.35 — „Radiostacja młodocisty”; 10 — mu- zyka oper.; 10.50 — porady prakt. dla kobiet; 11 — koncert chopinow- ski; 11.30 — „Dni październikowe w Moskwie i Piotrogradzie”; 11.57 — sygnał czasu; 15.05 — program dnia; 15.10 — „Ludowe zespoły re- gionalne”; 15.30 — dla dzieci; 16 — melodie ludowe; 16.25 — słynni ra- dziecy wirtuozów; 16.45 — piosenka „Expressowa”; 16.45 — felieton akt.; 17 — komunikaty; 17.05 — radio-reklama; 17.20 — śpiewa chór Aleksandrowa; 17.35 — „Radioex- press”; 17.50 — sport; 17.55 — kon- cert „Tysiąca Szkół”; 18.25 — aud. aktualna; 18.35 — muzyka i aktu- alności; 19.05 — „Król dziedziczny czy elekcyjny”; 19.15 — rosyjskie pieśni rewoluc.; 19.30 — „Matysia- kowie”; 20 — orkiestra PR w Kra- kowie; 20.35 — aud. aktualna; 20.50 — piosenki franc.; 21.27 — sport; 21.40 — słuchowisko wg pow. Tol- stoja; 24 — muzyka tan.; 2 — hymn i koniec aud.

NIEDZIELA
PROGRAM II (Poznań)
6.03 — muzyka; 6.36 — d. c. mu- zyki; 7.20 — program dnia; 7.40 — d. c. muzyki; 7.55 — komunikaty; 8 — orkiestra dęta; 8.36 — prze- gląd prasy; 8.50 — „Radio-proble- my”; 9 — koncert - zagadka; 9.25 — kronika studencka; 9.40 — pozn. koncert życzeń; 10.20 — felieton li- teracki; 10.30 — nowe nagrania; 11 — „Mój zegarek” — nowela; 11.30 — muzyka ludowa; 11.50 — pro- gram dnia; 11.57 — sygnał czasu; 12.10 — „Tydzień muzyki radz.”; 13.15 — felieton przyrodniczy; 13.30 — muzyka dla niekierujących; 13.50 — koncert życzeń z Warszawy; 15 — dla dzieci; 15.50 — muzyka radz.; 16 — „W rocznicę Rewolucji Paź- dziernikowej”; 16.30 — koncert cho- pinowski; 17.05 — koresp. z za- granicy; 17.20 — podwieczorek przy mikrofonie; 18.50 — melodie tan.; 18.50 — Wyniki „Koziołków”; 19.05 — „Cecylia, czyli szkoła ojców” — słuch.; 20 — gra Sekstet Polskiego Radia; 20.30 — wyniki „Kozioł- ków”; 20.35 — melodie tan.; 21.35 — sport; 21.30 — „Parnasik”; 22 —

ogólnopolskie i pozn. wiad. sport.; 22.40 — Wrocł. Kwintet Rytm.; 23 — „Tydzień muzyki radz.”; 24 — hymn i koniec aud.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA
15.30 — teatrzyk dla przedszko- laków; 15.55 — „Kajtusiuw kino”; 18 — przemów. Ambasadora Zw. Radz. Piotra Abramimowa; 18.15 — report. film. z pobytu N. Chrusz- czowa w Stanach Zjednoczonych; 19 — dziennik tv.; 19.30 — „Nie tylko dla pań”; 20 „Tele-Foto-Wy- stawa”; 20.10 — program tygodnia; 20.15 — „Mój ukończony” — film fab. prod. radz.; 22 — ostatnie wiadom.; 22.05 — wieczór satyry Wł. Majakowskiego.

NIEDZIELA
11.30 — spraw. z meczu Polska — Finlandia; 14 — „Niedzielnia bie- siada”; 17.20 — „Estrada poetec- ka”; 17.50 — P. K. F.; 18 — kwa- drans piosenki; 18.20 — występ ze- społu artystów Opery w Krakowie; 18.50 — muzyka; 19 — dziennik; 19.45 — fragm. baletu I. Strawińskiego pt. „Petruszka”; 20.05 — film fab. prod. franc. pt. „Kłopoty Zosi”.

Koncerty

W POZNANIU:
Aula UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny, dyrygent — Adam Kopyciński; solistka — Ewa Wo- lak (fortepian).

Wystawy

W POZNANIU:
Salon PTF — g. 10—13 i 16—19 „Pierwszy krok w fotografii arty- stycznej”;
CBWA — Odwach — g. 10—18 „Wystawa rzeźby Z. P. A. P. Okr. Poznańskiego” i „Wystawa prac Felixa Marli Nowowiejskiego”;
Biblioteka im. E. Raczyńskiego — g. 9—15 „Wystawa książki radziec- kiej”;
Klub Studencki „Od nowa” (ul. Wielka 1) — g. 16—22 „Wystawa prac Józefa Kaliszana”.

Dyżury pełnia

W POZNANIU:
PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia - wewnętrz- ne) — ul. Długa 1/2, tel. 40-04; APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Gło- gowska 146, Matejki 1, Mickiewi- ca 22, A. Lampego 2, Główna 53. (opr. WW)